

Regulacja poczęć, wiedza znana od zarania

19 lipca 2019

Seksualność człowieka jest na tyle ważną sprawą, że nie ma takiej religii na świecie, która by tej sprawy nie regulowała. Kapłani zawsze starali się zaglądać do sypialni nazywając to ochroną moralności.



Dziś w sprawach seksu Kościół zaleca wstrzemięźliwość, co prawda dawno mamy za sobą czasy, kiedy zalecano seks tylko dla celów prokreacji zaś nagość w kontaktach fizycznych ograniczono do minimum. Chrześcijaństwo rzeczywiście wstrzemięźliwość płciową w średniowieczu doprowadziło do absurdu takiego, że księżna, która wystawiła męża na pośmiewisko na tyle iż historia nadała mu przydomek „wstydliwego”, która nie zapewniła potomstwa rodu, następcy na stolcu książęcym i przez lata małżeństwa pozostawała w dziewictwie, została „świętą”.

Ludzie w dawnych czasach wcale nie byli wstrzemięźliwi płciowo, ale badania grobowców nie wykazują, aby dzietność była wtedy jakaś ogromna. W Azji Mniejszej przyjmuje się iż kobiety średnio rodziły ok. 5 razy w swoim życiu, co przy

dużej śmiertelności niemowląt nie powodowało iż rodziny były bardzo liczne. Badania pod tym względem przeprowadzone w Anglii na cmentarzu na w Bath Gate na próbie 13 kobiet wykazały iż tylko jedna z tych kobiet rodziła ok. 10 razy, trzy tylko jeden raz, pozostałe około 5 razy. W cesarstwie rzymskim znanym nam przecież z orgii seksualnych w czasie uczt, cesarz Oktawian August martwiący się małą liczbą dzieci w rodzinach klas wyższych w roku 18 p.n.e. wydał dekrety prokreacyjne.

Jak więc kobiety regulowały prokreację w tamtych czasach?

Niech nikt nie wyobraża sobie, że była to aborcja. Aborcja ze względu na ogromne ryzyko tego zabiegu dla kobiet w żadnej cywilizacji nie była metodą regulacji poczęć, a tylko stosowaną od najdawniejszych wieków metodą wyjścia z sytuacji, gdy z jakiś powodów potomek nie powinien pojawić się na świecie. Opisy narzędzi do aborcji znajdujemy już u autorów starożytnej Grecji i już wtedy pojawiły się dylematy co do moralności stosowania tego zabiegu. W dokumencie z II w n.e. płodu nie uważano za człowieka, ale już w III w. w traktacie nieznanego autora „Czy jest istotą to, co żyje w macicy” mówi się o tym, że płód ma ręce, nogi, narządy spełniające funkcje życiowe, stąd należy uznać go za pełnoprawnego człowieka.

Środki wczesnoporonne?

Świadomość iż istniały zarówno środki zapobiegające ciąży jak i wczesnoporonne mieli już lekarze starożytni. W dziele „Gnekologia” greckiego lekarza Soranusa z Efezu znajdujemy zalecenia mające na celu uniemożliwienia zapłodnionemu jajowi zagnieżdżenie się. Zalecało się podskoki z uderzaniem piętami w pośladki, szybką jazdę powozem lub koniem po ówczesnych drogach, ciężką pracę fizyczną, kąpiele w gorącej wodzie, wlewy z odpowiednio dobranych ziół. A o świadomości iż są to

środki wczesnoporonne świadczył zapis iż kobietę po tym należy traktować jak kobietę po poronieniu.

Ale jednak najczęściej starano się zapobiegać

Informację o tym jak zapobiegać ciąży przekazywano po linii kobiecej, z matki na córkę, z babki na wnuczkę. Jeszcze dziś niektórzy pamiętają, że w przydomowych ogródkach babci rosły zioła traktowane z pewną dozą tajemniczości. W kulturze śródziemnomorskiej jedną z najskuteczniejszych roślin antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych było ziele zwane sllyphhuim, roślinę tę znajdujemy na monecie bitej w Cyrenie na terenach dzisiejszej Libii z której z jednej strony widzimy roślinę a na odwrocie kobietę z ręką skierowaną w kierunku łona. W komedii „Lizystrata, Arystofenesa kobiety które zagroziły mężom iż nie dopuszczą ich do łóża, jeśli będą dalej walczyli, mówią o pięknych zapachach mięty roztaczającej się po polach. Aluzja była wtedy doskonale rozumiana. W Ameryce północnej jesienią kobiety zbierały nasiona dzikiej marchwi, przygotowując z nich napój antykoncepcyjny, jego skuteczność potwierdziły badania na myszach. W Ameryce pld stosowano napoje z substancji o działaniu hormonalnym. W kulturze europejskiej kobiety stosowały substancje plemnikobójcze, jak np. ałun (jego działanie potwierdziła dzisiejsza nauka), na Węgrzech stosowano krążki z wosku zmieszanego z ziołami, stosowano różne substancje kwaśne, w tym sok z cytrusów, czy też przekrojone cytryny zakładane na ujście macicy – jak to w swoich pamiętnikach opisywał Casanova.

W buddyzmie stosowano znowu skomplikowane medytacje i ćwiczenia joga, pozwalające kobiecie na kontrolowane zamykanie jajowodów uniemożliwiające zapłodnienie jajeczka.

Zabezpieczali się również mężczyźni

Strach przed chorobami ale również przed niechcianą ciążą powodował, że zabezpieczali się również mężczyźni. W legionach rzymskich powszechnie wierzono, że istnieje nieistniejąca w rzeczywistości choroba zwana wysypką góry Wezuwiusza i strach przed nią kazał stosować prezerwatywy. Rycerze średniowieczni posługiwali się woreczkami z płótna lnianego lub jedwabiu nasączonymi naparami z ziół. Stosowano również woreczki z jelit zwierzęcych, pęcherza ryby, cienkiej skóry, a w Japonii nawet ze skorupy żółwia.

Jak widać z tych przykładów, problemy antykoncepcji, aborcji chorób przenoszonych drogą płciową a także ich moralne i medyczne konsekwencje rozważano od najdawniejszych czasów. To nad czym debatujemy dziś debatowali również starożytni i dyskusje po dziś dzień są zażarte.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Zawisza Niebieski

Źródło: Niepodległy.pl